

Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować.

Das Theaterstück „Buenos Aires - Cita aperte“

„Buenos Aires - Miasto otwarte“

Przekład na język polski – Piotr Cieślik

Osoby:

Ojciec (elektryk) - Horst Diele
Syn (poeta) - Hans Diele
Dziennikarz - Herman Hesse
Dziewczyna – Inge Torres
Wujek - Enrike Bertolucci
Akustyk - Uwe Schmidt

W telewizji:

Akustyk - Jürgen Schütze

W studiu nagrań:

Akustyk - Emilio Fernandez

W Buenos Aires:

Dyrektor telewizji - Herman Ziege

W Berlinie:

Dyrektor telewizji - Fernando Torres

Akt I

Scena 1

W dzielnicy Berlina. W pokoju dochodzi do kłótni pomiędzy synem i ojcem

Horst Diele: Powiedz mi, mój drogi chłopcze, dlaczego zaniedbałeś naukę w ostatnim semestrze?

Hans Diele: Wiesz przecież, że piszę wiersze...

Horst Diele: To mnie nie interesuje. Ty musisz przede wszystkim ukończyć studia.

Hans Diele: Wiem, zawsze ta stara płyta. Ukończyć studia i potem ewentualnie założyć rodzinę

Horst Diele: Jak najbardziej to chciałem powiedzieć.

Hans Diele: Uważaj, teraz chciałbym ciebie oświecić. W chwili obecnej mam zamiar zrealizować swoje marzenia.

(oboje milczą przez chwilę)

Horst Diele: Synu, obiecałem twojej mamie, że zaopiekuję się tobą.

Hans Diele: Posłuchaj, mam zamiar zrealizować swoje marzenia...

Horst Diele: Dlaczego sprawiasz mi przykrość ?

Hans Diele: Tato, proszę cię... Zaufaj mi.....

(oboje milczą znowu przez chwilę. Syn poklepuje przyjacielsko swojego ojca)

Horst Diele: Wiesz przecież, że utraciłem na zawsze twoją mamę. Kocham ciebie i zamierzam tobie pomóc.

Hans Diele: Rozumiem ciebie, ale spróbuj zrozumieć również mnie, swojego syna.

Horst Diele: Muszę tobie coś powiedzieć. Chciałem zostać piłkarzem, ale nie udało mi się moich marzeń zrealizować.

Hans Diele: Dlaczego? Co się stało???

Horst Diele: Mój tato zmarł przedwcześnie i musiałem iść do pracy. Mama była w trudnym położeniu finansowym. Potrzebowała mojej pomocy.

Hans Diele: Przykro mi, nie wiedziałem.

Horst Diele: Zaraz po weselu z twoją mamą... Było mi ciężko opuścić mój dom rodzinny.

Hans Diele: Rozumiem....

Horst Diele: Twoja mama zginęła w wypadku samochodowym. To było straszne.

Hans Diele: Pamiętam ten straszny dzień, kiedy dowiedziałem się o śmierci mamy.

Horst Diele: Teraz wiesz, dlaczego martwię się o ciebie.

Hans Diele: Muszę tobie też coś wyznać. Wszystko co robię, dedykuję mojej mamie.
Mama czytała moje wiersze i mówiła zawsze, że jestem literacko uzdolniony.

Horst Diele: Naprawdę. Nigdy nie rozmawiała ze mną na ten temat.

Hans Diele: To był nasz sekret....

(oboje milczą znowu przez chwilę. Syn poklepuje przyjacielsko swoje ojca)

Scena 2

W rozgłośni dochodzi do kłótni pomiędzy dziennikarzem
i poetą. Podczas kłótni ingeruje policja.

Herman Hesse: Och, cieszę się, że znowu pana widzę.

Hans Diele: Ma mi pan coś do powiedzenia? Czytał pan moje wiersze ?

(oboje milczą przez chwilę)

Herman Hesse: Widzi pan.... Czytałem pana wiersze z wielką uwagą.

Hans Diele: Co pan w końcu stwierdził ?

Herman Hesse: Na chwilę obecną trzeba pana wiersze udoskonalić.

Hans Diele: Chwileczkę, co pan powiedział? Moje wiersze trzeba udoskonalić ?
Pan chyba jest szalony ?

Hans Hesse: Widzi pan... Pańskie wiersze są beznadziejne.

Herman Diele: Jest pan stuknięty !!!!!

(dochodzi do bijatyki pomiędzy mężczyznami)

Herman Hesse: Policja!!! Policja!!! Proszę mi pomóc!!!!

(po chwili pojawiają się policjanci)

Herman Hesse: Ten mężczyzna obraził mnie...

Hans Diele: Oszust!!!! Oszust !!!!

Policjant: Proszę, się uspokoić...

Hans Diele: Ten mężczyzna obiecał mi sprawdzić i ocenić moje wiersze.

Herman Hesse: Ten mężczyzna obraził mnie.....

Hans Diele: Oszust!!!!

(po chwili dwóch mężczyzn zaczyna znów popychać się. Policja próbuje rozdzielić mężczyzn)

Hans Diele: Precz z nim!!!! To nie jest żaden dziennikarz, tylko oszust.

Herman Hesse: Proszę zabrać stąd tego mężczyznę!!!

Policjant: Proszę, opuścić budynek!!!!

Hans Diele: Nigdy, on musi sprawdzić moje wiersze. Nie opuszczę budynku!!!!

Policjant: Proszę pójść z nami!!!!!!

Herman Hesse: Nigdy, precz z rękami!!!!!!

(do budynku wbiega jeszcze kilku policjantów, którzy siłą wyprowadzają wściekłego poetę)

Scena 3

Policja przesłuchuje poetę

Policjant: Proszę mi powiedzieć, dlaczego doszło do bijatyki?

Hans Diele: Widzi pan, dziennikarz obiecał sprawdzić moje wiersze.

Policjant: Co wydarzyło się dalej?

Hans Diele: Widzi pan, jestem bardzo uzdolniony. Mówiła mi to zawsze moja mama.

Policjant: Moja mama też mi wiele mówiła, ale jednak chciałem zostać policjantem. W chwili obecnej mam rodzinę i cieszę się, że mogę zapewnić im utrzymanie.

(Nagle do pokoju wchodzi ojciec aresztowanego)

Horst Diele: Co takiego zrobiłeś??? Policja dzwoniła do mnie!!!!!!

Policjant: Proszę, niech pan się uspokoi.

(Policjant podaje ojcu rękę)

Policjant: Proszę niech pan usiądzie, gdyż pański syn wyjaśnił mi już wszystko.

Horst Diele: Co się wydarzyło ???

(Zwraca się do swojego milczącego syna)

Policjant: Wyjaśnię coś panu. Pański syn jest bardzo uzdolniony, ale w rozgłośni radiowej stracił panowanie nad sobą z tego powodu, że dziennikarz obiecał pańskiemu synowi ocenić wiersze. Przypuszczam, że on nie czytał tych wierszy. Nie jest to dla mnie niespodzianką, gdyż niestety znam osobiście tego dziennikarza.

Horst Diele: To niewiarygodne, co słyszę.

Policjant: W rozgłośni radiowej dochodzi ciągle do awantur z powodu wierszy oraz tego dziennikarza, który obiecuje młodym utalentowanym ludziom złote góry. Po krótkim czasie okazuje się, że czar szybko mija. Młodzi ludzie są oszukiwani, bo on nie może spełnić oczekiwań i oni często reagują bardzo impulsywnie.

Horst Diele: Jest to dla mnie niepojęte.

Policjant: Drogi panie, zapomnijmy o całej sprawie. Pański syn jest wolny i niech na przyszłość spróbuje bardziej panować nad sobą.

Hans Diele: Przepraszam, ale obiecałem mojej mamie pisać wiersze.

Horst Diele: Widzi pan. Moja żona zginęła niedawno w wypadku samochodowym.

Policjant: Rozumiem panów.

(ojciec z synem opuszczają budynek policji)

Scena 4

Syn przychodzi do domu ze swoją dziewczyną.

Horst Diele: Synu, powiedz mi, dlaczego przestałeś studiować?

Hans Diele: Tato, zdecydowałem się wyjechać do Buenos Aires.

Horst Diele: Dlaczego nie studiujesz? Możesz mi wyjaśnić?

Hans Diele: Chciałbym przedstawić ci moją dziewczynę. Pracowaliśmy razem.

Horst Diele: Słucham, gdzie pracowaliście? To jest niewiarygodne!!!!

Hans Diele: Tato, proszę cię... Pracowałem, aby trochę zarobić pieniędzy. Mam zamiar

wyjechać za granicę.

Horst Diele: Synu, jednak powinieneś studiować!!!!

Inge Torres: Przepraszam, że wchodzę w słowo, ale chciałam powiedzieć, że kocham pańskiego syna i planujemy razem przyszłość w Buenos Aires.

Horst Diele: Przyszłość??? W Buenos Aires? To nie może być prawdą... To nie może być prawdą... Jak to sobie wyobrażasz???

Hans Diele: W Buenos Aires zamierzam otworzyć studio nagrań. Będziemy razem pisać teksty piosenek i wierszy.

Horst Diele: Jestem kompletnie rozczarowany...

Hans Diele: Tato, proszę cię... wybacz mi. Chcę tylko spróbować.

Horst Diele: Dlaczego sprawiasz mi przykrość?

Hans Diele: Nie martw się, zaufaj mi...

Inge Torres: Przepraszam, ale musimy już iść, mamy jeszcze dużo pracy.

Horst Diele: Rozumiem....

Hans Diele: Tato, proszę cię.... Postaraj się mnie zrozumieć...

(Ojciec pozostaje w pokoju samotnie pogrążony w swoich myślach.)

Akt II

Scena 1

W dzielnicy na skraju miasta Buenos Aires w pokoju siedzą wujek
oraz dziewczyna ze swoim chłopakiem

Enrike Bertolucci: Wreszcie moja siostrzenica odważyła się mnie odwiedzić. Cieszę się, że was widzę.

Inge Torres: Chciałbym przedstawić tobie mojego uzdolnionego przyjaciela, który pisze wiersze oraz teksty do odlotowych piosenek.

Enrike Bertolucci: Podejdź bliżej, bo chciałbym się tobie dokładniej przyjrzeć.

Hans Diele: Miło mi pana poznać. Wiele słyszałem na pański temat...

(Przerwał na chwilę zmieszany)

Enrike Bertolucci: Widzę, że się denerwujesz. Niepotrzebnie. Inga dużo mi o tobie opowiadała.

Inge Torres: Wujku, czy jest możliwość otwarcia w mieście studia nagrań ?

Enrike Bertolucci: Myślę, że tak. Ale trzeba być ostrożnym, w mieście panuje rebelia.

Inge Torres: Jest jakiegokolwiek rozwiązanie ?

Enrike Bertolucci: Zadzwońię do mojego znajomego, który powinien mi pomóc. Przyniosę coś do jedzenia i picia.

(idzie do kuchni)

Inge Torres: Co sądzisz na temat mojego wujka ?

Hans Diele: Jest bardzo miły. Mam nadzieję, że nam się uda...

Inge Torres: Widzę, że jesteś zmęczony.

Hans Diele: Masz rację. Podróż była wyczerpująca i jeśli pozwolisz, chciałbym trochę odpocząć.

Inge Torres: Dobry pomysł. Jutro mamy pracowity dzień.

(Inga opuszcza pokój. Hans pozostaje w samotności)

Scena 2

W mieście panuje rebelia. Pomimo tych okoliczności dochodzi

do spotkania w studiu nagrań.

Fernando Torres : Witam, drodzy przyjaciele i cieszę się na naszą współpracę. Wujek dzwonił do mnie i wszystko wyjaśnił.

Inge Torres: Chciałabym przedstawić tobie mojego tatę...

Hans Diele: Dlaczego nic mi nie powiedziałaś?

Inge Torres: Chciałam zrobić ci niespodziankę.

Hans Diele: Jestem naprawdę zaskoczony...

Fernando Torres: Dobrze, chciałbym wam teraz przedstawić mojego technika od aranżacji muzycznej.

Emilio Fernandez: Dzień dobry, możemy zaczynać?

Fernando Torres: Czy wszyscy są już gotowi?

(Wszyscy udają się do studia nagrań, ale nagle robi się hałas na korytarzu. Słychać głosy wielu ludzi, którzy zbliżają się do studia nagrań. Słychać strzały. W końcu uzbrojeni ludzie wpadają do studia nagrań, gdzie dochodzi do walki wręcz. Emilio i Fernando giną na miejscu. Inga zostaje uprowadzona. Hans upada na ziemię i traci przytomność. Po krótkiej chwili rebelianci opuszczają studio nagrań)

Scena 3

W więzieniu

Hans Diele: Hallo, jest tam ktoś ? Czuję się osamotniony.

Strażnik: Tutaj jest jedzenie!!!! Robaczku!!!!

Hans Diele: Szukam swoich przyjaciół !!!! Czuję się osamotniony !!!!!

Strażnik: Nie interesuje mnie to!!!!

Hans Diele: Pomóż proszę!!!! Jestem ranny!!!!

Strażnik: Przyjaciele uwolnią cię z pewnością!!!!

Hans Diele: Szukam swoich przyjaciół i nie mogę ich odszukać.

Strażnik: Wszyscy prawie zginęli...

Hans Diele: To jest niewiarygodne, aby tylu ludzi zginęło

Strażnik: Przykro mi, ale zostałeś złapany i skazany na śmierć.

Hans Diele: Skazany na śmierć? Co mam robić? Jestem niewinny!!!!

Strażnik: Wszyscy tak mówią. Musisz zostać skazany na śmierć!!!!

Hans Diele: To nie może być prawdą!!!! To pomyłka!!!! Jestem poetą!!!!

Strażnik: Z kolei ja jestem prezydentem!!!!

Hans Diele: Proszę, zostaw mnie w spokoju, chcę zostać w samotności!!!

Strażnik: Nie ma sprawy, drogi chłopcze. Musisz zostać skazany na śmierć!!!!

Hans Diele: Zostaw mnie w spokoju... Robaczku!!!!

Strażnik: Zgoda, zabieram jedzenie, a ty zostajesz głodny.

Hans Diele: Mój ojciec miał rację!!!! Gdzie jest mój ojciec? Tęsknię za moim ojcem....

Strażnik: Życzę tobie dobrej nocy!!!! Mój drogi chłopcze, sprawuj się dobrze....

Hans Diele: Mój ojciec miał rację !!!! Gdzie jest mój ojciec?

(Wartownik opuszcza celę aby udać do następnej. Hans pozostaje w samotności. Czuje się opuszczony i tęskni za swoim ojcem. Po krótkiej chwili dochodzi do wniosku, że powinien być zostać w domu, ale niestety nie ma już drogi powrotnej.)

Scena 4

W więzieniu Inga odwiedza Hansa

Strażnik: Hej, drogi chłopcze masz gości.

(panuje śmiertelna cisza)

Inge Torres: Hallo, poznajesz mnie?

Hans Diele: Tak, poznaje. Co się stało ? Nic nie pamiętam, chyba zemdlałem.

Inge Torres: Doszło do rebelii... Mój wujek został zamordowany, a razem z nim wielu innych.

Hans Diele: Nie wierzę własnym oczom. Jest to rzecz niepojęta.

Inge Torres: Wiem... Niestety musisz opuścić miasto. Nie masz innego wyboru.

Hans Diele: A nasze plany? Czy wszystko już stracone?

Inge Torres: Niestety tak... Dzwonił do mnie twój tata. Dowiedział się o wszystkim.

Hans Diele: Miał rzeczywiście rację. Powinienem zostać w domu i dalej studiować.

Inge Torres: Mam dla ciebie małą niespodziankę. Twój tata przyszedł ze mną.

Hans Diele: Słucham? Mój tata jest tutaj!!!! W Buenos Aires?

(po chwili pojawia się ojciec)

Horst Diele: Witam mojego drogiego chłopca. Jak leci?

Hans Diele: Cieszę się, że znowu mogę ciebie zobaczyć. Przebacz mi.

Horst Diele: Wszystko w porządku. Nazajutrz wylatujemy do Berlina. Wszystko jest już załatwione, gdyż Inga pomogła mi przy wszystkim.

Hans Diele: Ale, moje plany spaliły na panewce.

Inge Torres: Twoje plany spełnią się w Berlinie, gdzie będziesz dalej studiować.

Horst Diele: Twoja przyjaciółka jest przekonana, że twoja przyszłość jest właśnie w Berlinie. Nie wszystkie marzenia spełniają się.

Inge Torres: Hans, proszę. Musisz koniecznie wyjechać do Berlina, gdyż tutaj zrobiło się bardzo niebezpiecznie.

Hans Diele: Rozumiem teraz...

Horst Diele: Musiałem wpłacić za ciebie kaucję.

Hans Diele: To moja wina, masz teraz problemy.

Horst Diele: Jesteś moim synem i kocham ciebie

Hans Diele: Ja też cię kocham.

(Inga opuszcza niepostrzeżenie pomieszczenie. Tata pozostaje ze swoim synem w samotności. W mroku celi siedzą na łóżku blisko siebie wspominając dobre czasy)

KONIEC